

## UZASADNIENIE

### ***Apelacja obwinionego jest oczywiście bezzasadna.***

Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz błędnej oceny dowodów nie zasługuje na uwzględnienie. Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił stan faktyczny w oparciu o rzetelnie i wszechstronnie oceniony materiał dowodowy. Każdy istotny dowód został poddany analizie i oceniony w kontekście innych, powiązanych z nim dowodów. Ocena materiału dowodowego dokonana przez Sąd Rejonowy jest obiektywna, prawidłowa, zgodna z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, oparta o całokształt ujawnionego na rozprawie materiału dowodowego i jako taka korzysta z ochrony jaką daje art. 8 kpw w zw. z art. 7 kpk. Sąd Okręgowy nie będzie w tym miejscu tej oceny i tych ustaleń powielał, albowiem wobec doręczenia stronom odpisu uzasadnienia zaskarżonego wyroku analiza ta powinna być im znana - dość powiedzieć, że Sąd odwoławczy aprobejuje dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów oraz oparte na niej ustalenia faktyczne.

W szczególności argumenty skarżącego, jakoby pokrzywdzona M. Ł. w sposób niezgodny z rzeczywistością i sprzeczny opisywała uszkodzenia swojego pojazdu są chybione. Biegły sądowy wyraźnie twierdził, że opis elementów uszkodzonych podawany przez pokrzywdzoną jest zbieżny z protokołem oględzin pojazdu sporządzonym przez policję ( k. 165). Istotnie, w protokole tym zawarty jest opis uszkodzeń tych elementów, o których mówiła M. Ł., w szczególności uszkodzenia przedniego zderzaka, atrapy, pokrywy silnika, reflektorów, błotnika przedniego prawego, chłodnicy, stwierdza się tam również widoczny wyciek płynu z chłodnicy ( vide k. 10). M. Ł. zeznając opisywała to swoimi słowami, a że nie jest ani mechanikiem samochodowym ani fascynatem motoryzacji, to mogły się wkręcić w jej słowa uproszczenia, pominięcia i ogólniki. Nie świadczą one o niewiarygodności świadka, praktyka sądowa uczy, że ludzie nie mający jakiegos dodatkowego przygotowania ( np. zawodowego ) w tym zakresie często ogólnikowo i niefachowo opisują uszkodzenia pojazdów ( np. „zniszczył się cały przód”, itp.). Zaś co do zeznań A. B. i S. O., to zrozumiałe jest, że nie byli oni w stanie opisać precyzyjnie uszkodzeń pojazdu A. (...), gdyż nie należał on do nich, nie przyglądali mu się długo i byli o to pytani dopiero przed sądem na rozprawie w dniu 29 listopada 2016 roku, a więc rok po zdarzeniu.

Co do braku zabezpieczenia pojazdu A. (...) mimo wycieku z chłodnicy i braku informacji o śladach tego wycieku na jezdni, to apelant zapomina, że do zderzenia pojazdów doszło w innym miejscu niż miejsce zatrzymania pojazdu obwinionego i dokonywania oględzin obu pojazdów. Pokrzywdzona ruszyła za obwinionym mimo uszkodzeń prowadzonego przez nią pojazdu, co było technicznie możliwe, gdyż tego typu uszkodzenia nie uniemożliwiają ruchu pojazdu przynajmniej na krótkim odcinku drogi ( potwierdził to biegły). Wyciek płynu z chłodnicy nie dał wyraźnej plamy na jezdni, bo płyn ten rozlał się na odcinku drogi pomiędzy miejscem zdarzenia a miejscem zatrzymania pojazdu obwinionego. Co do braku stwierdzenia w dokumentacji z policji zabezpieczenia pojazdu A. (...), to przecież pokrzywdzona mogła zabezpieczyć to auto i zorganizować jego transport we własnym zakresie.

Nie są zasadne argumenty apelanta, jakoby biegły miał stwierdzić, że do kontaktu pojazdów nie mogło dojść z uwagi na umiejscowienie uszkodzeń – teza ta została wyjęta przez obwinionego z kontekstu całej wypowiedzi biegłego. Biegły wyraźnie stwierdził, że zeznania M. Ł. co do uszkodzeń pojazdów znajdują odzwierciedlenie w protokole oględzin pojazdów, oraz, że mogło dojść do tego rodzaju uszkodzeń w sytuacji opisywanej przez M. Ł.. Natomiast obwiniony zupełnie inaczej opisywał uszkodzenia pojazdu A. (...) i biegły odpowiadając na jego pytanie stwierdził, że gdyby faktycznie było tak, jak wyjaśniał obwiniony, to do zetknięcia się pojazdów nie doszłoby ( bo opisywane przez obwinionego uszkodzenia – gdyby faktycznie istniały - nie mogłyby powstać od kontaktu z naczepą marki S.). Jednak biegły wyraźnie zaznaczył, że wybór wersji zdarzeń ( a więc czy dać wiarę obwinionemu czy pokrzywdzonej) należy do Sądu, bo dotyczy oceny osobowego materiału dowodowego. A Sąd Rejonowy słusznie zrobił, że dał w tym zakresie wiarę świadkom M. Ł., A. B. i S. O., a nie dał jej obwinionemu. Przede wszystkim ma to uzasadnienie w treści protokołu oględzin obu pojazdów, w którym opisano uszkodzenia w sposób odpowiadający relacjom w/w świadków,

a nie relacji obwinionego. Zatem obwiniony nie mówił tu prawdy, nie ma bowiem żadnego racjonalnego powodu, dla którego policjanci mieliby fałszować dokument w postaci protokołu oględzin pojazdów.

Zeznania M. Ł., A. B. i S. O. są wiarygodne i spójne, a co do drobnych rozbieżności w zakresie uszkodzeń pojazdu marki A. (...) zostało to wyjaśnione wyżej. Nie ma nic dziwnego i zaskakującego w tym, że pracujące w jednej firmie kobiety kończyły pracę o tej samej godzinie i w zbliżonym czasie wyjeżdżały z posesji przy której ma siedzibę ich pracodawca. Obwiniony na rozprawie apelacyjnej sam dostarczył zdjęcia, z których wynika, że wyjazd z tej posesji znajduje się 40 metrów od skrzyżowania z którego obwiniony cofał, zaś długość zestawu prowadzonego przez obwinionego wynosi 16,69 metra ( vide k. 207). Oznacza to, że fizycznie możliwe było, aby pojazd M. A. A6 po wyjechaniu z posesji znalazł się za stojącym jeszcze przed skrzyżowaniem zestawem prowadzonym przez obwinionego, a następnie doszło do uszkodzenia samochodu kierowanego przez M. Ł. na skutek wykonania manewru cofania przez obwinionego.

Co do dowodu z nagrania interwencji policji w tej sprawie, to był on nieprzydatny do stwierdzenia okoliczności mających istotne znaczenie dla jej rozstrzygnięcia, albowiem nagranie to nie obejmowało momentu inkryminowanego zdarzenia, tylko to, co miało miejsce dużo później, już podczas czynności policji. Poza tym nie jest dopuszczalne wprowadzanie do procesu nagrań dokonywanych w innej niż przewidziana przepisami formie i trybie, byłoby to zastępowanie treści zeznań i wyjaśnień.

Słusznie uznano za niewiarygodne zeznania świadka A. S. (1) i jego żony A. S. (2). Świadkowie ci związani są z obwinionym ( A. S. (1) jest jego przełożonym w firmie transportowej, firma ta straciła zniżki w ubezpieczeniu OC w razie przypisania winy obwinionemu i wypłaty odszkodowania M. Ł., zatem świadek ten ma realny interes aby wspierać obwinionego). Znamienne jest, że świadkowie ci pojawili się w procesie dopiero wraz z wniesieniem przez obwinionego sprzeciwu od wyroku nakazowego. A przecież obwiniony mógł się na nich powołać wcześniej. Niewiarygodne jest, że obwiniony nie skontaktowałby się z A. S. (1) po zatrzymaniu go przez A. B. ani później, po nadjechaniu policji, gdyby ( jak zeznawał A. S. (1)) miał z nim stały kontakt i przez CB radio i przez telefon komórkowy zaledwie kilka minut wcześniej ( zwłaszcza, że A. S. (1) był jego przełożonym odpowiedzialnym m.in. za stan samochodów). Przecież policjanci zarzucili obwinionemu, oprócz przypisanego mu wykroczenia spowodowania kolizji, także to, że naruszył przepisy o zakazie wjazdu na ulice miasta samochodów ciężarowych ( znak B- 18). Tymczasem obwiniony mógł wjechać prowadzonym przez siebie zestawem na ulice miasta po których się przemieszczał, bo nie przejeżdżał wówczas przez T. tranzytem, tylko jechał w celu zatankowania pojazdu i zaparkowania go w bazie. A przecież polecenie najpierw zatankowania pojazdu, a chwilę później zjazdu do bazy, miał mu wydać dosłownie kilka minut wcześniej A. S. (1). W takiej sytuacji naturalne byłoby, żeby obwiniony powiedział o tym policjantom, a nawet skontaktował się niezwłocznie z przełożonym w tej sprawie ( skoro ten polecenia tankowania i zjazdu do bazy wydawał mu drogą radiową i telefoniczną dosłownie przed chwilą). A jednak obwiniony nic takiego nie zrobił, mimo ekspresyjnej formy obrony i wypowiedzania się ( zaprezentował to na rozprawie apelacyjnej) nie mówił o tym policjantom, a o świadkach przypomniał sobie dopiero, jak już dostał wyrok nakazowy i miał 7 dni na sformułowanie sprzeciwu od niego. Dlatego świadkowie A. S. (1) i A. S. (2) są niewiarygodni.

W pozostałym zakresie zaskarżony wyrok również jest sprawiedliwy, Sąd Okręgowy nie dostrzegł ani żadnego naruszenia prawa procesowego, ani prawa materialnego, a orzeczona kara jest słuszna, adekwatna do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości jego czynu.

Na wydatki w postępowaniu odwoławczym złożyły się zryczałtowane wydatki postępowania w kwocie 50 zł. ( art. 118 § 4 kpw w zw. z § 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości zryczałtowanych wydatków postępowania oraz wysokości opłaty za wniesienie wniosku o wznowienie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 10 października 2001 r. Dz.U. Nr 118, poz. 1269).

O kosztach sądowych za drugą instancję orzeczono na podstawie art. 119 kpw w zw. z art. 636 § 1 kpk i art. 8 w zw. z art. 21 pkt 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983r. z późniejszymi zmianami).

Mając na względzie powyższe okoliczności, Sąd drugiej instancji orzekł jak w sentencji wyroku.